

Co z ochroną danych?

3 września 2014

Do roku 2020 większość odbiorców prądu ma posiadać inteligentne liczniki – planuje Ministerstwo Gospodarki. Będzie to pewne wyzwanie również z powodu prywatności i ochrony danych.

W przeszłości wspominaliśmy o problemie inteligentnych liczników energii, które z jednej strony pomagają oszczędzać energię, ale z drugiej strony wzbudzają poważne obawy związane z prywatnością. Komunikują się one z systemami operatora, umożliwiając przekazywanie bardzo wielu danych o poborze energii elektrycznej w danym miejscu.

Jest pewien postęp w pracach nad przepisami dotyczącymi inteligentnych liczników. Ministerstwo Gospodarki przedstawiło projekt założeń nowelizacji Prawo energetyczne oraz ustawy o zasadach pokrywania kosztów powstałych u wytwórców w związku z przedterminowym rozwiązaniem umów długoterminowych sprzedaży mocy i energii elektrycznej. Dokument jest dostępny w Rządowym Centrum Legislacji oraz pod tym tekstem.

Przede wszystkim dokument potwierdza, że rząd chce zobowiązać operatorów systemu dystrybucyjnego do instalowania liczników zdalnego odczytu. Ma to nastąpić w drodze rozporządzenia.

Do końca 2015 roku inteligentne liczniki mają być instalowane w liczbie nie mniejszej niż 5% ogólnej liczby liczników zainstalowanych u odbiorców końcowych (przyłączonych do sieci danego operatora). Do końca roku 2017 ten odsetek ma osiągnąć 25%, a do roku 2020 – 80%.

Realizacja planu ma wygenerować dodatkowe koszty, które dla gospodarstw domowych mają wynieść 2522,1 mln zł. Ministerstwo Gospodarki przekonuje jednak, że korzyści dla gospodarstw domowych wyniosą 8593,8 mln zł. Koszty zainstalowania i obsługi inteligentnego licznika ponosić będzie operator

systemu dystrybucyjnego elektroenergetycznego.

Co istotne, w projekcie założeń przygotowanym przez Ministerstwo Gospodarki nie zapomniano o ochronie danych.

„Proponuje się, aby zasady ochrony danych pomiarowych były uregulowane w sposób analogiczny jak w przypadku ochrony danych osobowych, z uwzględnieniem specyfiki danych pomiarowych (...) Wskazane jest uregulowanie zasad udzielania zgody przez odbiorców końcowych na przetwarzanie danych pomiarowych, a także określenie okresu przechowywania jednostkowych danych pomiarowych. Przy czym zgoda taka nie może być domniemana lub dorozumiana z oświadczenia woli o innej treści” – czytamy w założeniach.

Ministerstwo Gospodarki sądzi też, że dane pomiarowe powinny być rejestrowane przez licznik zdalnego odczytu za okresy nie krótsze niż 15 minut, chyba że odbiorca końcowy wyrazi zgodę na krótsze okresy rejestracji danych pomiarowych. Dane pomiarowe zawierające informacje o parametrach jakościowych energii elektrycznej powinny być rejestrowane co 10 minut.

Ma być też wprowadzony zakaz zapoznawania się, utrwalania i przechowywania danych pomiarowych przez podmioty inne niż wskazane w ustawie, przynajmniej jeśli odbiorca końcowy się na to nie zgodzi. Proponuje się, aby dane pomiarowe były przechowywane przez okres: 2 lat (w przypadku jednostkowych danych pomiarowych) lub 3 lat (w przypadku zagregowanych, do okresów dobowych, jednostkowych danych pomiarowych).

Oczywiście w założeniach jest wiele innych szczegółów. Trzeba będzie je jeszcze przeanalizować, aby odpowiedzieć dokładnie na wszystkie pytania o zagrożenia dla prywatności. Warto jednak podkreślić, że już na tym etapie rząd dostrzega problem ochrony danych. Możliwe, że jest w tym trochę zasługi organizacji pozarządowych, które wcześniej zwracały uwagę na problem.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)